

ŁÓPTA WIECZNIE MŁODA

DO POBRANIA: [protokół 28. ŁÓPTA](#)

Po raz 28. w Łódzkim Domu Kultury odbył się Łódzki Przegląd Teatrów Amatorskich. To od lat jeden z najbardziej znanych i cenionych konkursów w regionie. Inicjatywa Mariana Glinkowskiego, reżysera i animatora kultury, który w 1988 roku zorganizował pierwszą edycję Przeglądu, porywa nowe pokolenia. Uczestnicy i sympatycy konkursu cenią ŁÓPTĘ za wyjątkowy klimat spotkania i wymiany doświadczeń. Wielu amatorów ze sceny w ŁDK-u przechodzi na deski instytucjonalnych teatrów i staje się zawodowcami. Laureaci z Łodzi są też nagradzani na festiwalach teatralnych w całej Polsce.

Trzy dni, dwadzieścia sześć spektakli i jeden zwycięzca! **Teatr „Trzcina”** z Tomaszowa Mazowieckiego podbił serca jurorów i publiczności. Wystawiona przez nich sztuka „Poza czasem” zrobiła piorunujące wrażenie na widzach. To opowieść o człowieku, który wyrusza w podróż, we śnie szuka swojej drogi i podświadomie pyta o sens życia. Atutem tej realizacji była oryginalna, autorska muzyka oraz dopracowane formy ruchu, pantomimy i tańca.

- W tym roku zainteresowanie ŁÓPTĄ było tak duże, że mieliśmy zgłoszenia spoza województwa. Po raz pierwszy w tej edycji wystąpiły teatry z Warszawy i Piły. Zorganizowaliśmy również warsztaty teatralne z podstawy Techniki Michaiła Czechowa, które poprowadził Włodzimierz Chomiak (pseud. Teo Dumski) – aktor, dramaturg, reżyser. Technika ta jest bardzo pierwotnym sposobem podejścia do aktorstwa, a poznanie jej podstaw wystarcza już, aby można było dalej rozwijać umiejętności – podkreśla Gabriela Synowiec z Ośrodka Teatralnego ŁDK. W tym roku w jury Przeglądu zasiadli: Barbara Dembińska – aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna, na stałe związana z Teatrem Nowym im. Kazimierza Dejmka w Łodzi; Małgorzata Oracz – aktorka Teatru Wybrzeże w Gdańsku i Marek Nędza – aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, obecnie pracujący w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi.

Podczas tej edycji przekonaliśmy się, że młodość jest pojęciem względnym i stanem ducha niezależnym od numeru PESEL. Chociaż ŁÓPTA to tradycyjnie konkurs dla grup, w których średnia wieku nie przekracza studenckich roczników, to przecież nie jest regułą. Na przykład z Radomska przyjechała **Grupa Teatralna Dorosłych** o przekornej nazwie „**My młodzi**” ze spektaklem o optymistycznym przesłaniu „Bo zawsze warto mieć nadzieję”. *- Chcemy sprawdzić swoje możliwości na kolejnej scenie, zagrać dla innej grupy odbiorców, a zwłaszcza poznać opinie profesjonalnego jury na temat naszego spektaklu – zaznacza Dominika Szwed Kipigroch, reżyser przedstawienia i instruktor teatralny MDK Radomsko. - Z osobami dorosłymi pracuje się bardzo ciekawie. Są świadomi siebie, pogodzeni ze swoimi niedoskonałościami i przez to bardziej otwarci niż młodzież – dodaje.*

Aktorzy ze **Stowarzyszenia Miłośników Sztuki „Ponadczasowi”** w wieku 60+ z Akademickiego Ośrodka Inicjatyw Artystycznych opowiedzieli historię grupy pensjonariuszy z domu Słodkiej Jesieni. Spektakl „Ucieczka/Wycieczka” pokazuje szalone pomysły ludzi, których na wiele jeszcze stać. Z Piły przyjechał **Teatr TAK** ze spektaklem o dziwnym tytule „Raz... dwa... trzy... wypadasz z gry”. Jest to wstrząsająca historia ludzi, którzy przetrwali katastrofę w Czarnobylu, przez co ich świat runął w gruzach.

ŁÓPTA po raz kolejny udowodniła, że młodzi aktorzy nie boją się wyzwania, choć nie zawsze potrafią im sprostać. W tak młodym wieku porywają się nawet na monodram – formę uznawaną za jedną z

najtrudniejszych w teatrze. **Marta Hołyńska** z grupy „**W Trakcie**” zaprezentowała na scenie ekshibicjonistyczny protest wobec świata opanowanego przez pieniądź, korporacyjne układy i powszechną znieczulicę. **Klaudia Kościła** z teatru „**Trzcina**” odegrała przed publicznością pełen krzyczących emocji dramat osoby nękaney przez wspomnienia z dzieciństwa pt. „Wielki Piątek, czyli kobieta demon”.

Najwięcej zespołów teatralnych trafia na ŁÓPTE z Łodzi. W tym roku były to cztery grupy. **Teatr reFORMA** wystąpił jako pierwszy ze spektaklem pt. „Panna Julia”. Młodzi twórcy zrealizowali naturalistyczny dramat Augusta Strindberga o miłości, pożądaniu i walce klasowej. **Teatr Yeta** pokazał premierę sztuki „Obrazki, czyli Frenofagiusz i Frenolesty” wg powieści Ludwika Szyrmera. **Katarzyna Grambo i Wiktoria Wieczorek** spektaklem „Alea ilinx, czyli los sytuacjonos” nawiązały do teatru „żywych marionetek”. Widzowie mogli współtworzyć grę, stając się animatorami ożywionych postaci, a aktorzy-marionetki sami improwizowali, wymyślali tekst i tworzyli zabawne gagi. **Studio im. Samuela Becketta**, prowadzone przez Barbarę Bortkiewicz, natomiast podjęło się próby odgrzania leciwego już motywu kamizelki z dziewiętnastowiecznej noweli B. Prusa.

Z Wiśniowej Góry przyjechały dwa zespoły. **Teatr „Trzynastka”**, który uraczył widownię „Kabaretem na jednej nodze” z wyrazistymi postaciami konferansjerów. Za to „**Mała Trzynastka**” to prawdziwy narybek teatralny - dzieci z klas I-III szkoły podstawowej - zaprezentowały spektakl „Królowna Śmieszka”, w którym tytułowa bohaterka musi pamiętać, żeby koniecznie myć owoce, aby uniknąć tragedii. **Rzgowskie Studio Teatralne** wystartowało ze spektaklem „Porwanie w zaczarowanym lesie”, w którym młodzi aktorzy poszukują zaginionego kolegi, a robią to śpiewająco i tanecznie. **Teatr Spadających Gwiazd** z Ksawerowa, zaprezentował swoją wersję filmowego przeboju „Kraina lodu” (z 2013 roku). Disney'owską konwencją rozbawił publiczność, która gromkimi brawami doceniła grę młodych aktorów. Z Ksawerowa był także **Teatr Nocnych Marków**, który pokazał spektakl pt. „Ballada na trzy biurka”, czyli opowieść o trzech kobietach reprezentujących różne pokolenia, które razem pracują i muszą się dogadać.

Teatr LUNA z Zelowa miał dla publiczności dwa przedstawienia. Pierwszym była „Serenada” według Sławomira Mrożka. Drugie to sztuka „Siostry”, czyli historia rodzeństwa - Ewy i Alicji - które przeżywają powojenne traumy, stratę rodziców i są skazane tylko na siebie. **Kalin Studio Face** z Łasku podjęło się próby wystawienia „Szeherezady”, jednak wariacja na punkcie „Baśni 1001 nocy” przerosła młodych twórców. **Women On The Rice** z Zapolice sięgnęły do bajki o Kopciuszku, którego rolę rozpiwały na wiele głosów. Widzowie śmiali się do rozpuku, oglądając „I żyli długo i szczęśliwie” - czterdziestą już premierą **Grupy Teatralnej „od jutra”**. Ironicznie opracowane bajki dla dorosłych obfitowały w dobre żarty i sceniczny luz.

Silną reprezentację miała scena amatorska ze Zduńskiej Woli. **Teatr Fundamentum** przedstawił historię dziewczyny i chłopca, którzy znajdując klucz, poszukują pasującego do niego lustra („Kolorowy chleb/ Niewidzialne lustro”). **Teatr Face To Face** z Powiatowego Centrum Kultury i Rekreacji w Zduńskiej Woli zaprezentował sztukę o poszukiwaniu duszy z kabałą w tle pt. „Drugie ciało”. Zobaczyliśmy też kolejną reinterpretację powieści M. Bułhakowa „Mistrza, Małgorzata i Moskwa” w wykonaniu **Teatru M3**. W przeglądzie brał udział także **Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy z Ożarowa** z przedstawieniem „Miłosierdzie”. Z Warszawy natomiast przyjechał teatr „**Ważne Słowa**” ze spektaklem „Najbardziej nieoczekiwany mężczyzna mojego życia”. Widzowie obejrzeni również przedstawienie **Teatru Animagia** z Żytna, którego aktorzy ukrywając się za maskami, pokazali przedstawienie „Dwie Panny”.

W konkursie wzięło udział dwadzieścia pięć zespołów - to imponujący bilans tegorocznej ŁÓPTY. Teatralny weekend minął niepostrzeżenie, a my już nie możemy doczekać się 29. edycji. Do

zobaczenia za rok.

Justyna Muszyńska-Szkodzik